

Wiktor Hahn

Nowela Boccaccia "Sokół" i powiastka Lucjana Siemieńskiego "Sarneczka"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 30/1/4, 98-99

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

nam tylko nie wykrył, jak z tej mieszaniny wyrodziła się słowiańskość w Czudach? "... Do słów zaś „Słowjan woroh, a ně hišť!“ — „Słowian wróg, a nie gość!“ m. in. tak pisze: „Ludy słowiańskie uciskane i łupieżone przez przychodniów... sumienie wierzą, że prócz narzecza, które przyswoili sobie Czudy od Słowian, tak się różnią od nich rodem, jak niebo od ziemi!... Historyczność Słowian, wygłaszana przez obcych jak rodzinnych kronikarzów, tkwi głęboko w sercu potomków, jak czarujący urok politycznego życia ich praojców, o jakim Czudy od pierworodu i pojęcia nie miały!“... (str. 338—9).

Wydaje mi się zatem uzasadnionem zrównanie „skwierne mięso“ = „plugawi ludzie, niesłowianie, niesłowianie, obcy genetycznie, obcy ciałem i duchem“. A stąd dalej u Słowackiego, po wzmiance o Żukowskim, że „balladę odział wielką krasą“ (forma) wiersz: „W rosyjskich rymach trąci skwierne mięso“ — znaczący: „trąci duch obcy“. Całość strofy, zdaje mi się, nie przeczy takiej interpretacji.

Henryk Ułaszyn.

Nowela Boccaccia „Sokół“ i powiastka Lucjana Siemieńskiego „Sarneczka“.

W znanym zbiorze Lucjana Siemieńskiego p. t.: „Muza-merit“ znajduje się jako opowieść dziesiąta: „Sarneczka“. (Dzieła. Tom VI. Warszawa 1881, str. 187—195). Powiastka ta jest opracowaniem znanej noweli Boccaccia o sokole (Decamerone V, 9), zastosowanym do stosunków polskich.

U Boccaccia młody szlachcic florencki Federigo degli Alberighi z miłości dla pięknej monny Giovanny stracił cały majątek, wyprawiając na jej cześć wspaniałe uczyty, zasypując ją drogocennymi podarunkami. Giovanna jednak, wierna i kochająca małżonka, pozostała niewzruszona na wszelkie starania Federiga pozyskania jej wzajemności. Federigo, zubożawszy zupełnie, przenosi się na wieś, gdzie pędzi dni swoje w wielkim niedostatku. Ze znacznego niegdyś majątku pozostał mu tylko niezwyklej piękności sokół, do którego bardzo się przywiązał.

Po pewnym czasie Giovanna owdowiawszy, zamieszkała na wsi, położonej niedaleko miejscowości, w której przebywa Federigo. Synek Giovanny zaprzyjaźnił się z Federigiem, a zobaczywszy jego sokoła, pragnął koniecznie go posiadać. Popadłszy w ciężką chorobę, nie marzył o niczem innem, jak tylko o sokole. Wtedy Giovanna, pragnąc ratować synka, udała się wraz z towarzyszką swą do posiadłości Federiga, któremu oświadczyła, że chcąc mu wynagrodzić wszystkie jego cierpienia, poniesione z jej winy, przychodzi doń, prosząc o ugoszczenie jej obiadem. Federigo, nie mając żadnych zasobów, postanawia zabić ukochanego sokoła na obiad. Po obiedzie

Giovanna zwraca się do Federiga z prośbą o podarowanie jej tak drogiego mu sokoła, ze względu na chorego synka, którego posiadanie sokoła może uratować od śmierci. Zrozpaczony Federigo wyjawia ukochanej, co zrobił z sokołem; Giovanna wzruszona rozumie, jak wielka jest miłość Federiga, zdolnego do największych poświęceń. Synek Giovanny niebawem umiera. Pod wpływem żądań braci, aby koniecznie wyszła po raz drugi za mąż, postanawia Giovanna oddać rękę Federigowi, o którego bezgranicznej miłości przekonała się.

Siemieński przeniósł opowiadanie Boccaccia do Polski, umieszczając akcję powiastki za jednego z Sasów. W Warszawie młody szlachcic litewski Gasztołd, potomek znakomitego rodu, kocha kasztelanową Katarzynę Mścislawską. Po utracie całego majątku, podobnie jak Federigo, przenosi się na wieś, zachowawszy z całego dostatku tylko faworytkę sarneczkę. Tak samo, jak u Boccaccia, po śmierci męża, Mścislawska zamieszkuje w pobliżu Gasztołda. Synek jej pragnie koniecznie dostać piękną sarneczkę. Kiedy kasztelanowa przybywa do Gasztołda, on na obiad zabija ukochaną sarneczkę. Wzruszona tym objawem miłości, wraca, nie spełniwszy życzenia synka, który niebawem umiera. I u Siemieńskiego na żądanie braci, pragnących jej powtórnego zamążpójścia, postanawia kasztelanowa poślubić Gasztołda, człowieka wprawdzie ubogiego, kochającego ją jednak, jak tego dowiódł, nadewszystko.

Opracowanie Siemieńskiego, idącego ślad w ślad za wzorem włoskim, jest również interesujące, brak mu jednak tego niezrównanego sposobu opowiadania Boccaccia, tak że ostatecznie niema tej wartości literackiej, co oryginał. Dzięki przeniesieniu akcji całej do Polski i zmianie sokoła na sarneczkę, uchodziło dotychczas opowiadanie Siemieńskiego za oryginalne.

Wiktor Hahn.